

WCZESNOŚREDNIOWIECZNY SKARB Z WOLINA

1. WSTĘP DO ROZWAŻAŃ

Globalizacja jest nie tylko zjawiskiem współczesności lecz także procesem, który „ma swój czas trwania, początek, dynamikę przebiegu a zatem ma swoją historię.” (Nobis, 2009, 78). Czy to jednak powoduje, że możemy takich masowych, globalnych procesów doszukiwać się w epokach przed industrializacją — rewolucją, która określa także nasze czasy? Adam Nobis dodaje, że globalizacyjne „procesy (...) nie muszą przebiegać w tym samym kierunku. Mogą mieć odmienny przebieg, czas trwania i początki (...) globalizacja nie tylko ma swoją historię, lecz przy bliższym badaniu okazuje się być splotem rozmaitych historii, wśród których są zarówno wydarzenia i procesy lokalne jak i rozmaite procesy o różnym charakterze i zasięgu globalnym” (Nobis, 2009, 78).

Praca moja dotyczy zwyczaju deponowania skarbów. To zwyczaj powszechny i niejako charakterystyczny dla rodzaju ludzkiego, gdyż towarzyszy mu niemalże od narodzin historii. Nasilenie owego zjawiska w naszej części świata przypada na okres od IX do XI wieku, kiedy to skarby złomu srebrnego deponowano od Rusi, przez Europę Środkową i państwo Franków po Islandię i najodleglejsze zakątki Azji Mniejszej (Nazmi, 1998, 237).

Wczesnośredniowieczne skarby złomu srebrnego od dawna wzbudzały zainteresowanie badaczy. W zasadzie skupiano się na misternie zdobionych i częstokroć dużych przedmiotach znajdujących w takich depozytach — głównie biżuterii. Mniejszą uwagę przyciągały tzw. siekańce — pocięte monety, a także elementy biżuterii, srebrne pręty, niejednokrotnie poskręcane ze sobą, nieregularne ‘sztabki srebra’, a także znajdowane licznie całe monety.

Pojawiały się także rozważania na temat symboliki, znaczeń, celowości oraz powodów deponowania skarbów srebrnych we wczesnym średniowieczu — od czysto handlowych (tzw. „super-regional dirham exchange” (Hårdh, 2008, 201) po magiczno — rytualne (Duczko, 2002).

W niniejszym artykule chciałabym się skupić na jednym srebrnym skarbie z Wolina, oznaczonym jako Wolin XVII na tle zjawiska deponowania skarbów kruszczowych we wczesnym średniowieczu, oraz znaczeniu skarbu Wolin XVII jako zjawiska lokalnego, a zarazem światowego. Oczywiście w tym przypadku możemy jedynie mówić o Starym Świecie trzech kontynentów: Afryki, Europy i Azji.

2. DLACZEGO DEPONOWANO SKARBY ZŁOMU SREBRNEGO?

Przedmiotem dyskusji przez szereg lat było nie tylko odkrycie motywacji deponującego skarb (dar dla bóstw, zabezpieczenie na przyszłość, zagrożenie powodowane konfliktem zbrojnym), ale także cel czy też charakter nacięć wykonywanych na srebrnych przedmiotach zdeponowanych w skarbach złomu srebrnego, a także użyteczność i znaczenie siekańców monet — zarówno typu *shekasté* (monety pocięte nożyczkami lub podobnym narzędziem), jak i połamanych monet (Khodzhanizayov, Treadwell, 1998, 88).

Pojawiły się dwie zasadnicze teorie na temat nacięć na srebrnych przedmiotach i ich znaczenia we wczesnym średniowieczu, które także w pewien sposób starały się wyjaśniać ogólne powody deponowania skarbów srebrnych.

Pierwsza, bardziej popularna wśród badaczy, stawia nacisk na ekonomiczny wymiar nacięć, które miałyby sprawdzać jakość kruszcu i zdemaskować ewentualne oszustwo. Fragmenty złomu srebrnego (siekańce nie tylko monet ale i ozdób) wg Stanisława Kiersnowskiego miały służyć jako substytut pieniądza w codziennych transakcjach już od połowy X wieku (Kiersnowski, 1960, 426). Stanisław Tabaczyński skrytykował teorię Kiersnowskiego stwierdzając, że zjawisko to należy przesunąć na połowę XI wieku z zastrzeżeniem, że wcześniej złom srebrny służył jako środek płatniczy w wymianie dalekosiężnej w rejonie Morza Bałtyckiego. Nie poruszano się w sferze wartości symbolicznych pieniądza, gdyż waga złomu srebrnego przekładała się na jego wartość realną (Tabaczyński, 1987, 225). Stanisław Suchodolski starał się uzupełnić te teorie o spostrzeżenie, że kawałki monet mogły służyć także jako środek płatniczy na równi z całym monetami (Suchodolski, 1971, 503-515).

Drugą teorię reprezentuje m. in. Władysław Duczko, który rozpatruje sporną kwestię w kategoriach magiczno-ideologicznych i przyporządkowuje złoto elitom społecznym i sferze sacrum, a srebro uważa za materiał łatwiej osiągalny, a przez to używany do płatności, wyrobu biżuterii i kumulacji dóbr (Duczko, 2002, 193). Owocuje to postrzeganiem

zjawiska nacinania srebrnych przedmiotów jako jednocześnie procesu i umiejętności/potrzeby, którą odczuwali kolejno najpierw Skandynawowie, a następnie Słowianie Zachodni (Urbańczyk, 2002, 212-213). Nacinanie jawi się jako „rytualna czynność, część wzoru zachowania podczas transakcji używających srebra (...) i jest powiązane z myśleniem magicznym” (Urbańczyk, 2002, 215-217). Elementy teorii przedstawionej przez Władysława Duczkę skrytykował Przemysław Urbańczyk. Wychodząc z założenia, że koncepcja antropologii historycznej umożliwia opisanie sytuacji społeczno-gospodarczej, oparł swoje rozważania w dużej mierze na staroislandzkich sagach.

Sagi są jednak źródłami pisanymi nastroczającymi wielorakich problemów metodologicznych. Niektórzy badacze nadal stoją na stanowisku, że są to źródła ukazujące społeczne realia wieku X i XI, gdyż za sagami spisanyymi w XIII — XIV wieku, a nierzadko jeszcze później, stoi tradycja ustna. Nie zaprzeczając możliwości istnienia takowej należy pamiętać, że są to źródła spisane w większości w późnym średniowieczu, a więc posiadające silne wpływy prądów umysłowych ówczesnej epoki, ukazujące przede wszystkim wyobrażenia na temat heroicznej przeszłości islandzkich rodów, nie zaś opisy rzeczywistych wydarzeń, gdyż nie są to zapiski kronikarskie. Bez głębszych badań nad społecznym przekazem sag, nie można na ich podstawie wyciągać ogólnych wniosków o społeczności islandzkiej wczesnego średniowiecza.

Przemysław Urbańczyk, posługując się przykładami z sag, nakreślił sposób działania systemu wodzowskiego we wczesnym średniowieczu i związanego z nim rozdawnictwa dóbr, rolę przedmiotów srebrnych w manifestowaniu pozycji społecznej a także podkreślił elitarny charakter obiegu srebra (Urbańczyk, 2002, 212-213). Zwrócił również uwagę na ciekawy szczegół — Skandynawowie z epoki wikingów nie deponowali w skarbach wyrobów obcych etnicznie. Przetapiali je na sztabki lub przerabiali zgodnie z „lokalną estetyką” czyli na takie, które odpowiadały „akceptowanej społecznie symbolice” (Urbańczyk, 2002, 215-216). Sztabki srebrne ze stopionych ozdób często łamali lub cieli na małe kawałki, a te dodatkowo nacinali, nieraz kilkadziesiąt razy. Skala zjawiska wskazuje na „znaczenie społeczne”. Co więcej, wg Przemysława Urbańczyka fragmentaryzacja wczesnośredniowiecznego srebra wokół Bałtyku jest świadectwem świadomego „niszczenia rozpoznawalnej lokalnie formalno — symbolicznej wartości przedmiotów”, gdzie zniszczenie tych przedmiotów nie miało na celu przeprowadzenia transakcji handlowej, ale

samo zniszczenie formy obiektu, który mógł funkcjonować w obiegu politycznym poprzez wymianę darów popularną w kręgu skandynawskim (Urbańczyk, 2002, 217).

Należy zwrócić uwagę na samą ideę fragmentaryzacji srebra. Skąd się wzięła i czemu służyła? Wg T. Khodzhaniazova i L. Treadwella „(...) a phenomenon which first occurs in the hoard record from the second quarter of the third century (...). By this time, the caliphal dirham was no longer struck to a precise weight standard and transactions were conducted by weight of silver coin, rather than by piece. Once coined silver began to change hand by weight, fragmentation became necessary in order to make up the precise amount of silver required in individual transactions” (Khodzhaniazov, Treadwell, 1998, 88).

Należy podkreślić, że zarówno defragmentacja monet i biżuterii, jak i samo deponowanie skarbów nie musi być połączone wyłącznie ze sferą ekonomiczną działalności ludzkiej. Skarby są często świadectwem istnienia szlaków handlowych w pobliżu ich zakopania a także obecności obcych etnicznie i kulturowo żołnierzy najemnych, „którzy przynosili swoje wynagrodzenie”. Skład skarbów można także interpretować przez pryzmat pochodzenia ludzi deponujących skarby (Mielczarek, 2003, 6-13).

Michał Kara postrzega deponowanie skarbów złomu srebrnego jako cechę typową dla skandynawskiego kręgu kulturowego, a niektóre skarby o charakterystycznym składzie za związane z funkcją kultową (Kara, 2009, 217-221). Badacz ten mówi wręcz o adaptacji i imitowaniu wzorców kulturowych Północy przez ludność strefy nadbałtyckiej (Kara, 2009, 228).

Przez długi czas wyroby jubilerskie nie były wykorzystywane w procesie datowania np. skarbów wczesnośredniowiecznych. Jak przekonuje Hanna Kóćka-Krenz, biżuteria może nie tylko, obok naświetlenia kunsztu ówczesnych rzemieślników, pomóc w datowaniu nawet całych stanowisk archeologicznych (Kóćka-Krenz, 1997, 74), ale także być użyteczna do poznawania kontaktów handlowych, kulturowych, a także postrzegania sfery sacrum przez ówczesnych ludzi.

3. MIEJSCE ZNALEZIENIA SKARBU — LOKALNOŚĆ

Wolin był jednym z największych emporiów handlowych, które powstawały od VIII do XI wieku na wybrzeżach Morza Bałtyckiego (Filipowiak, 1958, 36-72). Już Adam Bre-

meński zauważał swoistą ‘multikulturowość’ mieszkańców tego protomiasta — Wilinów (Magistri Adam Bremensis, 1917, 77-78).

W księdze II, rozdziale 21 *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum* czytamy po wylczeniu plemion słowiańskich w obrębie diecezji hamburskiej: „Są jeszcze inne plemiona słowiańskie, które mieszkają między Łabą i Odrą, jak Hawolanie, którzy są nad rzeką Hawolą i Doszanie, Lubuszanie, Wolinianie i Stodorianie, i wiele innych. Za Lucicami, których inaczej zwą Wieleci, biegnie rzeka Odra, najobszerniejsza z rzek Słowiańszczyzny. W jej ujściu, którym zasila scytyjskie bagna, przesławne miasto Jumme zapewnia nader uczęszczany punkt postoju dla barbarzyńców i Greków, którzy mieszkają naokoło. Ponieważ na chwałę tego miasta wypowiada się rzeczy wielkie i zaledwie godne wiary, chętnie dorzucę kilka słów godnych opowiedzenia. Jest to rzeczywiście największe z miast, jakie są w Europie. Zamieszkują je Słowianie łącznie z innymi narodami, Grekami i barbarzyńcami; także i sascy przybysze otrzymują prawo zamieszkania, byleby tylko przebywając tam, nie występowali z oznakami swojego chrześcijaństwa. Wszyscy bowiem [mieszkańcy] jeszcze dotąd podlegają błędom pogaństwa; zresztą pod względem obyczajów i gościnności nie znajdzie się lud bardziej uczciwy i przychylny... Jest tam latarnia morska, którą mieszkańcy nazywają ogniem greckim (...)” (Labuda, 2003, 174-175).

W opisach Adama uwagę zwraca przede wszystkim handlowy charakter miasta: „Zawsze pełno było w Iumne towarów wszystkich narodów północnych (...) miało połączenie z Dyminem, Hamburgiem, Szlezwikiem i Starogardem na Zachodzie (...), na wschodzie utrzymywała stosunki z Sambią i Nowogrodem.” (Dziwi jedynie brak wspomnienia Birki jako partnera handlowego osady w Wolinie. Szerzej: Koczy, 1933, 228).

Mieszkańcy Wolina zachowywali pokój w granicach osady. Pozostawili po sobie fryzyjskie i saskie grzebienie, wyroby z słońca inaczej zwanego steatytem, który pod względem petrograficznym jest łupkiem antofyllitowo-talkowym i występuje wyłącznie w kilku miejscach w Norwegii (Skjølsvold, 1961, 149). Pozostawili także wyroby z drewna, zdobione stylami ornamentyki nie tylko z terenów Skandynawii, ale i z dzisiejszych Wysp Brytyjskich (Duczko, 2000, 23-44) oraz inne, równie ciekawe przedmioty codziennego użytku, które znajdowały sobie podobne w wielu emporiach tego okresu. Zwyczaj deponowania skarbów złomu srebrnego dotarł więc także na tereny Pomorza, z Wolinem włącznie.

Teresa i Ryszard Kiersnowscy piszą, że na terenie samego Wolina (rozumianego, jako kompleks osadniczy zawierający w sobie także „dzielnice” tj. Srebrne Wzgórze) odnale-

ziono ok. 20 skarbów srebrnych. Należy także zaznaczyć, że w tych wyliczeniach uwzględniono także pojedyncze znaleziska monet z grobów szkieletowych głównie z terenu cmentarzyska na Wzgórzu Młynówka. Skarby te zostały zdeponowane na Srebrnym Wzgórzu i na Wzgórzu Młynówka. Nie mamy jednak pewności, co do ich ilościowego rozmieszczenia w tych dwóch lokacjach (Kiersnowscy, 1959, 119-123).

Należy zwrócić uwagę, że dużą grupę stanowią skarby nieokreślone co do miejsca i czasu znalezienia a także datacji, a zawierające jedynie adnotacje o znalezieniu ich „w pobliżu miasta” Wolin (Kiersnowscy, 1959, 119). Znaczącym jest fakt, że w przeważającej liczbie skarbów występują jedynie monety arabskie lub ich ułamki datowane od VIII do X wieku. Na tym tle ciekawe są dwa skarby z monetami arabskimi, niemieckimi, angielskimi, czeskimi i węgierskimi. Niestety nie zostały opracowane szczegółowo, ani nawet sfotografowane przez Teresę i Ryszarda Kiersnowskich. Skarb srebrny oznaczony jako Wolin XVII należy właśnie do takich skarbów. Znamy jedynie przypuszczalną datę jego odnalezienia (1930 rok). Jego skład i kwestia tego, czy jest to jeden czy wiele skarbów, także budzi dyskusję (Kiersnowscy, 1959, 112-113 oraz Łęga, 1930, 148-175).

W kontekście znajdowanych skarbów ciekawa jest sama nazwa Srebrnego Wzgórza, która pojawiła się w wolińskiej księdze miejskiej już w latach 1374-1378. Teresa i Ryszard Kiersnowscy porównując powody wystąpienia takich nazw w Gdańsku, Szczecinie oraz na Gotlandii, doszli do wniosku, że Srebrne Wzgórze musiało obfitować w znaleziska skarbów srebrnych i pojedynczych monet na długo przed 1374 r., czyli pierwszą poświadczoną przez źródła pisane, datą znalezienia skarbu srebrnego (Kiersnowscy, 1959, 119).

4. WYZNACZANIE ŚWIATA — POCHODZENIE PRZEDMIOTÓW ZAWARTYCH W SKARBIE

W inwentarzu Teresa i Ryszard Kiersnowscy wymieniają skład skarbu, bardzo ciekawego dla naszych rozważań, figurującego w spisie jako „Wolin XVII”. W jego skład wchodzi: „sztabki srebrne, płytki, pręty, ozdoby i ich ułamki w łącznej liczbie 100 egzemplarzy, w tym: sztabka srebrna zachowana w całości, dług. ok. 480 mm, grub. ok. 6 mm, czworokątna w przekroju, zwężająca się na końcach, zgięta spiralnie; 19 fragm. prętów kwadratowych w przekroju, długości kilku centymetrów, niektóre z nich ze śladami nacięć; 1 fragm. pręta okrągłego w przekroju, dług. ok. 20 mm., ze śladami nacięć; płytka sr. okrągła, o średnicy ok.. 20 mm, nacinana przy krawędzi, gładka, może blankiet monety?; bransoletka z drutu kwadratowego w przekroju, średn. 80mm, z zawieszonymi dwo-

ma pierścieniami z drutu, zachowana w całości; kolczyk z 4 paciorkami sr., zachowany w całości; 3 fragm. płytek końcowych naszyjników zdobionych kólkami; 2 fragm. klamer sr.; kablączek skroniowy zachowany w całości; 2 górne fragm. kablączków skroniowych, esowatych; 1 fragm. wisiorka w kształcie młota Tora, zdobiony kólkami; 2 fragm. blachy sr., bogato zdobione ornamentem tłoczonym oraz filigranem; kolec kolczyka gwiazdzistego z cienkiego drucika skręconego spiralnie; nieregularna plecionka z drutu sr., 2 łańcuszki z cienkiego druciku sr., 7 fragm. drutów sr., plecionych podwójnie lub potrójnie; 53 inne podobne, lecz bliżej nieokreślone przedmioty srebrne”. Na skarb składała się także bliżej nieokreślona liczba monet w tym arabskie dirhemy (Kiersnowscy, 1959, 122-123). Niestety pochodzenie, datacja a nawet obecna lokalizacja monet nie jest znana.

Większość przedmiotów zdeponowanych to te niezidentyfikowane lub też sztabki i prety srebrne różnej wielkości i wagi, od dwóch do prawie pięciu centymetrów długości, jedna z nich dodatkowo zgięta. Przedmioty, które Kiersnowscy zidentyfikowali jako „prety” to także najprawdopodobniej takie sztabki, dużo mniejsze oraz ich fragmenty, wstępnie przygotowane przez rzemieślnika do wyrobu biżuterii. Srebrne sztabki, wyginane i nacinane, spotykamy wokół całego Morza Bałtyckiego, w szczególności zaś w Skandynawii. Doskonałym przykładem jest zbiór sztabek z Kaupangu, których przedział wagowy jest bardzo duży — od 1,5 do 48 gramów (Hårdh, 2008, 103-104).

Wspomniana bransoleta z nanizanymi na nią pierścienkami z drutu została wydatalogowana przez Hanę Kóčka-Krenz na XI — XIV wieku, ale jednocześnie zaznaczyła ona, że można spotkać w literaturze przedmiotu datację inną, na przełom VI i VII wieku (Kóčka-Krenz, 1993, 111-114). Druga, wcześniejsza datacja jest w tym przypadku poprawna, gdyż bransoleta ta mogła być elementem thorhammerringów (pierścionków, na które nakładano kilka — kilkadziesiąt miniaturowych zawieszek młotów Thora).

Obrećce z młotkami najczęściej spotykane są w pochówkach ciałopalnych, złożone na urnach, na terenie środkowo-wschodniej Szwecji i Rusi. Wydaje się zatem iż wkładanie takich darów do grobów kremacyjnych (w 95% przypadków) jest związane z wierzeniami. 60% hammerringów występuje w grobach kobiecych, 40% w męskich w Szwecji. Na wschodzie proporcje są podobne, lecz jednocześnie ringi częściej pojawiają się w osadach. Co ciekawe nie znamy przykładów obrećcy z terenów Danii czy Norwegii (Paulsen, 1956, 150-152). Książd Łęga analogie do tego przedmiotu osadzał w skandynawskim kręgu kulturowym, szczególnie na Gotlandii (Łęga, 1930, 148).

Stosunkowo duży zbiór w skarbie „Wolin XVII” tworzą kablączki i zausznice oraz ich fragmenty: „kolec kolczyka gwiazdzistego z cienkiego drucika skręconego spiralnie; (...) 2 górne fragm. kablączków skroniowych, esowatych; (...) kolczyk z 4 paciorkami sr., zachowany w całości; kablączek skroniowy zachowany w całości” (Kiersnowscy, 1959, 112-113). Hanna Kóčka-Krenz przypisała niektóre z nich konkretnym typom — i tak wyodrębniła fragment zausznicy gwiazdzistej (Kóčka-Krenz, 1993, 65-66), egzemplarz zausznicy typu Świątki z czterema misternie wykonanymi paciorkami ozdobionymi granulacją i filigranem (Kóčka-Krenz, 1993, 66-67) oraz dwa fragmenty łańcuszków z zawieszkami, które najprawdopodobniej pochodzą z zausznic półkolistych (Kóčka-Krenz, 1993, 71-73). Wszystkie te zausznice datowane są na X-XI (\approx XII) wiek (Kóčka-Krenz, 1993, 65-67, 71-73). Wspomniane „2 fragm. blachy sr., bogato zdobione ornamentem tłoczonym oraz filigranem” (Kiersnowscy, 1959, 112-113) zostały zidentyfikowane jako fragmenty zawieszki w kształcie lunuli, datowanej na X-XI (\approx XII) wiek (Kóčka-Krenz, 1993, 87-90).

Co do proveniencji i analogii wyżej wspomnianych wyrobów Hanna Kóčka-Krenz jest ostrożna i ogranicza swoje rozważania do analogii znajdujących na zarysowanym w temacie rozprawy terenie (Kóčka-Krenz, 1993 i 1997). W literaturze istnieje pogląd, że biżuteria srebrna posiadająca zdobienia z filigranu i granulacji jest najprawdopodobniej importem z terenów „Rusi i dalszych obszarów, aż do muzułmańskiego Iranu”. Możliwe nawet, że biżuteria ta była wykonywana ze stopionego srebra arabskiego (Kiersnowski, 1960, 48). Brak jednak analizy składu chemicznego wspomnianej biżuterii a tylko takowa mogłaby definitywnie potwierdzić owe przypuszczenia.

Co należy podkreślić, przedmioty te podróżowały z ludźmi. W literaturze przedmiotu wskazuje się na duży wpływ elit społecznych na przemieszczanie się nie tylko towarów luksusowych, ale i samego kruszcu. Elity, jako ogniwa wchłaniając obce elementy kultury, przy zetknięciu z przedstawicielami takiej (Kara, 2009, 228), manifestowały „egzotycznymi” towarami (ozdobami) swoją pozycję społeczną (Leciejewicz, 1989 oraz Łosiński 1991).

5. CHARAKTER KONTAKTÓW EMPORIUM W WOLINIE, CZYLI PYTANIE O CHARAKTER RELACJI POMIĘDZY LOKALNOŚCIĄ I ŚWIATOWOŚCIĄ WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU

Janet Abu Lughod charakteryzuje światowy system powiązań XIII wieku: „(...) this system was extremely uneven, integrating into the network only an archipelago of ‘world cities’ elevated above a sea of relatively isolated rural areas and open stretches, such spot-tiness was not unique to the thirteenth century” (Abu-Lughod, 1989, 353). XIII wiek to rozkwit wspomnianego systemu. Istniał on jednak dużo wcześniej, oparty na systemie powiązań między miastami. Wolin z powodzeniem możemy uznać za protomiasto, które przy całej swojej lokalności i niepowtarzalnym charakterze, wpisuje się w nadbałtycki system emporiów handlowych. Widać to na przykładzie współdziałania i współżycia w tym miejscu różnych nacji, których kontakty handlowe i kulturowe opasywały cały ówczesnie znany świat.

Skarb Wolin XVII wpisuje się w zbiór skarbów znalezionych na terenie wczesnośredniowiecznej osady w Wolinie. Tak rozpatrywany ukazuje „multikulturowość” ośrodka i jego mieszkańców, którzy pochodząc z różnych zakątków ówczesnego świata, tworzyli nową jakość, hybrydę, którą Wolfgang Welsch nazwałby zapewne transkulturowością (Welsch, 1998, 211).

W swojej „lokalności” wspomniany srebrny woliński skarb jest jak najbardziej „światowy” — zawiera bowiem w sobie przedmioty pochodzące z różnych odległych części ówczesnie znanego świata: Arabii, Rusi, Europy Zachodniej i Skandynawii. Jeśli zaś uwzględnimy pozostałe znaleziska z wolińskiej osady, np. paciorki pochodzące z terenów Egiptu czy zakończenie pochewki miecza zdobione rusko-koczowniczymi elementami (Kiersnowski, 1954), to do listy dopisać nam wypadnie Afrykę, a nawet dalekie azjatyckie, koczownicze stepy. Oczywiście mówiąc o światowości skarbu z Wolina mamy na myśli wspomniany już Stary Świat trzech kontynentów, między którymi od zamierzchłej przeszłości przemieszczali się ludzie i ich materialne i niematerialne wytwory kulturowe.

Zjawisko to umieścić można w szerszej perspektywie koncepcji globalnej ekumeny kulturowej, gdzie kultury, pozbawione naturalnych granic, rozprzestrzeniają się, przenikają tworząc ogólnoludzką kulturę — światowy system, który należy badać historycznie (Hanerz, 1992, 223-228).

Literatura:

- Duczko, Władysław; 2000, Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu; w: Lech Leciejewicz, Marian Rębkowski (red.), *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, Kołobrzeg: Wydawnictwo Le Petit Cafe, ss. 23-44
- Duczko, Władysław; 2002, Test or Magic? Pecks on the Viking-Age silver; w: Ryszard Kiersnowski, Stefan K. Kuczyński, Marta Męcłewska, Mariusz Mielczarek, Borys Paszkiewicz (red.), *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, ss. 23-44
- Duczko, Władysław; 2007, *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa: Trio
- Filipowiak, Władysław; 1958, Wolin — najstarsze miasto Słowiańszczyzny zachodniej; w: Gerard Labuda (red.), *Szkice z dziejów Pomorza, T.1.*, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 36-72
- Hannerz, Ulf; 1992, *Cultural Complexity. Studies in the Social Organization of Meaning*, New York: Columbia University Press
- Hårdh, Brigitta; 2008, Hacksilver and Ingots; w: Dagfinn Skre (red.), *Means of exchange. Dealing with silver in the Viking Age*, Oslo: Aarhus University Press, ss. 95-118
- Kara, Michał; *Najstarsze państwo Piastów — rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk
- Khodzhanizayov, Turkish; Treadwell, Luke; 1998, The Marv Hoard of Early Islamic Dirhams; w: *Iran. Journal of Persian Studies*, vol. 36, ss. 85-94
- Kiersnowski, Ryszard; 1960, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
- Kiersnowscy, Teresa i Ryszard; 1959, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Pomorza*, Materiały, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk
- Kóčka-Krenz, Hanna; 1993, *Biżuteria zachodnio-północno-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM
- Kóčka-Krenz, Hanna; 1997, *Biżuteria średniowieczna na ziemiach polskich jako wyznacznik archeologii*; w: *Archaeologia Historica Polona*, t.6, ss. 69-76
- Koczy, Leon; 1933, Sklawanja Adama Bremańskiego; w: *Slavia Occidentalis*, t. 12, ss. 181-249
- Labuda, Gerard; 2003, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM
- Leciejewicz, Lech; 1989, *Słowianie Zachodni. Z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Łęga, Władysław; 1930, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń: Nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu

- Łosiński, Władysław; 1991, W sprawie rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu w kontekście dziejów obrotu pieniężnego w strefie nadbałtyckiej; w: *Archeologia Polski*, t.36, ss. 235-264
- Mielczarek, Mariusz; 2003, Znaleźiska monet jako świadectwa handlu w okresie hellenistycznym. Przyczynek do kwestii interpretacji; w: Małgorzata Gączarzewicz (red.), *Znaleźiska monet i metody ich badań: XII Ogólnopolska Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli*, Nowa Sól: Muzeum Miejskie w Nowej Soli, ss. 5-14
- Magistri Adamus Bremensis; 1917, *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae Pontificum*, Bernard Schmeidler (red.), Hanower-Leipzig: Hahnsche Buchhandlung
- Nazmi, Ahmad; 1998, *Commercial Relations between Arabs and Slavs (9th-11th centuries)*, Warszawa: Dialog
- Nobis, Adam; 2009, Złożoność globalizacji czyli różne globalne historie; w: *Kultura-Historia-Globalizacja*, nr 5, ss. 77-85
- Paulsen, Peter; 1956, *Axt und Kreuz in Nord- und Osteuropa*, Bonn: R. Halbert
- Skjølvold, Arne; 1961, *Klebersteinsindustrien i vikingetiden*, Oslo-Bergen: Universitetsforlaget
- Suchodolski, Stanisław; 1971, W sprawie intensywności wymiany lokalnej na ziemiach polskich w X-XI wieku; w: *Archeologia Polski*, t. 16, ss. 503-515
- Tabaczyński, Stanisław; 1987, *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Urbańczyk, Przemysław; 2002, Wczesnośredniowieczne skarby złomu srebrnego; w: Ryszard Kiersnowski, Stefan K. Kuczyński, Marta Męciewska, Mariusz Mielczarek, Borys Paszkiewicz (red.), *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, ss. 209-224
- Welsch, Wolfgang; 1998, Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury; w: *Studia kulturoznawcze. Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, Roman Kubicki (red.), cz. 2, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, ss. 195-223